

SPOŁECZNOŚĆ JEZUSA Z OJCEM

List do Hebrajczyków 5:7 mówi, że Jezus „za dni swojego życia w ciele, głośno i ze łzami, zanosił usilne błagania i prośby do Tego, który mógł Go wyratować od śmierci”. To nie odnosiło się tylko do tego dnia, gdy modlił się w ogrodzie Getsemane. Słowo Boże jest precyzyjne i mówi, że On się tak modlił „za dni swojego życia w ciele”. Słowo „dni” mówi, że chodzi tutaj o 33,5 roku Jego życia na ziemi. Z całą pewnością nie chodziło tu o śmierć fizyczną, tylko o śmiercią duchową (wynikającą z popełnienia choćby jednego grzechu). Jezus modlił się wtedy, aby nie zgrzeszył. Jego modlitwy o pomoc były bardzo szczerze, głośne z płaczem i łzami, dlatego nigdy nie zgrzeszył. Wielu ludziom wydaje się, że Jezus przewyciężył grzech, ponieważ był Synem Bożym. Nie. On przewyciężył grzech, ponieważ płacząc głośno i we łzach modlił się o wybawienie od grzechu. Jezus miłował sprawiedliwość do tego stopnia, że nienawidził grzechu, i tak żarliwie modlił się do Ojca, że Ojciec namaścił go mocą bardziej niż innych wierzących, którzy się nigdy w taki sposób nie modlą (Hbr 1:9).

Większość wierzących walczy z grzechem sporadycznie, zakładając że i tak go nie przewyciężą, gdyż są tylko ludźmi. Ale to nie jest prawdą. Oni nie są wolni od grzechu, gdyż nie proszą Boga we łzach, żeby ich od niego wybawił. Jezus szukał ustronnych miejsc do modlitwy i tam modlił się głośnym płaczem we łzach (Łk 5:16). Gdy człowiek mieszka w mieście, to trudno jest znaleźć ustronne miejsce, ale ja odkryłem, że głośno można się też modlić w swoim duchu, gdziekolwiek będąc i nie wydając żadnych dźwięków ustami. Wołam wtedy o czyste myśli, słowa i czyny, a jeśli wpadnę w jakiś grzech, wtedy są także łzy. Jezus nigdy nie upadł, a jednak ronił łzy. To naprawdę uczy mnie pokory. Jezusa pochłaniało pragnienie wytrwania w duchowej czystości. Właśnie dlatego wypełnił całą Bożą wolę żyjąc na ziemi.

Życie w pełni Ducha Świętego wnosi do naszego życia gorące pragnienie duchowej czystości i wtedy człowiek idzie za przykładem Jezusa. Jezus nie bał się śmierci fizycznej tylko duchowej, dlatego zawsze unikał nawet woni grzechu. Czy wiesz, o co Jezus się modlił się w ogrodzie Getsemane, gdy mówił, że wolałby aby ten kielich Go minął? Tym kielichem była przerwana na trzy godziny relacja z ojcem, gdy wzięł na siebie nasze grzechy. To była duchowa śmierć. Dlatego Jezus nienawidzi grzechu, bo wiedział, że grzech zerwie Jego społeczność z Ojcem.

Ale w ogrodzie Getsemane Ojciec powiedział Jezusowi, że będzie musiał zaakceptować tę przerwę w ich relacji, aby ocalić przed piekłem i wiecznym oddzieleniem od Boga innych ludzi. W swojej wielkiej miłości, Jezus zgodził się zapłacić za nas tę wysoką cenę. Jednak przez całe życie opierał się grzechowi, ponieważ to zawsze skutkuje zerwaniem społeczności z Ojcem. Nawet najdelikatniejsza woń grzechu natychmiast zrywa społeczność z Ojcem. Jeśli cenisz sobie społeczność z Ojcem, to zacznij się głośno modlić z płaczem i we łzach, aby nie było w Tobie najmniejszego cienia goryczy, duchowej dumy, nieczystości lub zazdrości, albo miłości do pieniędzy, nienawiści lub czegokolwiek innego, poza pragnieniem pełnienia Bożej woli.

Ponieważ ludzie nie mają pragnienia życia w Bożej woli, że bardzo lekko podchodzą do grzechu, a świętość nie jest głównym pragnieniem większości chrześcijan, dlatego większość chrześcijan pragnie mieć zazwyczaj jakąś służbę lub chce pomagać potrzebującym. Ale to jest typowo ziemskie myślenie. Maria szukała społeczności z Jezusem, podczas gdy Marta chciała coś dla Jezusa zrobić. Jednak Jezus skarcił Martę mówiąc jej, że jedyną konieczną rzeczą w życiu chrześcijan jest to, co wybrała Maria (Łk 10:42). Dlatego tylko świętość powoduje, że nasza służba zaczyna być skuteczna.

Zac Poonen

Jesus Valued Fellowship with His Father / 18.08.2019